

Powtórka z historii

Świat się zmienił i taki zmieniony będzie przez przynajmniej kolejne 20 lat. Tak jak w XIX wieku ponownie liczy się siła, przewaga technologiczna i korzyść ekonomiczna. Jeśli chcemy stanowić o sobie samodzielnie i mieć szansę rozwojową, musimy być silni, mieć technologie i dbać o własne korzyści. Żeby tak się stało, konieczna jest radykalna zmiana w sposobie działania wszystkich państw wchodzących w skład Unii Europejskiej, a w krajach graniczących z Rosją, ta zmiana musi się dokonać bardzo szybko.

Jesteśmy światkami powtórki historii, która już się wydarzyła w XIX wieku. Wówczas ustrój kapitalistyczny, zrodzony w Anglii i Niderlandach, objął kraje, które dziś zaliczamy do Zachodu. Połączony z narodzeniem się świadomości narodowych, zaowocował nacjonalizmami, które w ostateczność doprowadziły do I i II Wojny Światowej. Wówczas też była globalizacja, ale dotycząca tylko krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Reszta Świata była peryferiami rządzonymi z największych stolic europejskich. Dzisiejsza globalizacja spowodowała, że kapitalizm objął cały glob, a duch nacjonalizmu dotarł do wielkiej ilości nowych krajów, które dodatkowo często mają bombę atomową. Rosja natomiast, jako ostatnie państwo kolonialne, wróciła do źródeł swojej natury. Jak świetnie to opisali w swoich książkach, Siergiej Miedwiediew („Wojna made in Russia”) oraz Garri Kasparow („Nadchodzi zima”), Rosja jaką znamy, może istnieć tylko w kontekście wojny i wroga. W innym przypadku, władcy Kremla, nie mogliby roztaczać władzy nad przeszło 100 narodami, które podbijali od XVI wieku i olbrzymim terytorium. W tym również nad wielkim obszarem, który odebrali Cesarstwu Chin, pod koniec XIX wieku.

Rycerz powinien zastąpić nianię

Wraz z upadkiem komunizmu i wyzwoleniem się wielu narodów spod moskiewskiego buta, miliony ludzi uznało, że konflikty zbrojne w gronie państw cywilizowanych to już przeszłość. Nie trzeba się już będzie zbroić i budować własnych sił zbrojnych. Takie myślenie dotknęło właściwie wszystkie państwa Unii Europejskiej. Jeszcze w latach 50 i 60 zeszłego wieku, rolą państwa było głównie zapewnienie bezpieczeństwa. Budżety na siły zbrojne i służby mundurowe stanowiły największe składowe budżetów narodowych. W latach 30-tych wieku XX, w takich państwach jak Francja czy Polska, były jeszcze większe i stanowił przeszło 50 procent wszystkich wydatków państwa. W ostatnich latach budżety narodowe, to przede wszystkim wydatki socjalne, wydatki na różne programy wymyślane głównie przez

urzędników i ... spłata odsetek od długu zaciągniętego na wydatki socjalne. Państwo przestało być rycerzem i zmieniło się w nianię, która wyręcza obywatela w całym szeregu zadań i coraz bardziej go od siebie uzależnia.

Niania jest świetna, żeby pójść z małym dzieckiem do parku, poczytać bajkę i dać obiad. W sytuacji, gdy do naszego parku wchodzi bandzior, potrzebujemy rycerza. Dlatego musimy wrócić do pierwotnej funkcji państwa – obrońcy przeciw zewnętrznemu niebezpieczeństwu. I trzeba to zrobić bardzo szybko. Dobrze, że Unia Europejska zadeklarowała 800 miliardów EURO na zbrojenia. Bardzo dobrze, że jedyne europejskie całkowicie niepodległe państwo z własną bronią atomową – Francja, zdecydowanie zajmuje stanowisko, że rosyjskiemu imperializmowi trzeba się przeciwstawić. Bardzo dobrze, że Premier Donald Tusk, zgodnie z rekomendacjami ekspertów nie tylko ze Strategy and Future, deklaruje współpracę przemysłową ze Sztokholmem, Istambułem i Kijowem. Bardzo dobrze, że rząd podjął decyzję o przekierowaniu środków z KPO na obronność. Trzeba jednak zrobić więcej.

Nie możemy marnować potencjału

Przede wszystkim musimy w trybie pilnym przestawić naszą gospodarkę na tryb wojenny, tzn. pracę na trzy zmiany oraz maksymalne wykorzystanie potencjału kompetencyjnego, który mamy. Nie uda się tego jednak zrobić, jeśli dobór kadr będzie dalej z klucza partyjnego. W latach 2013-2014 z inżynierami, którzy wygrali różne międzynarodowe konkursy (n.p. na łazik marsjański) prowadziłem projekt stworzenia robota do zdalnej obecności. Wówczas słyszałem, że w Polsce nie można produkować robotów, bo cała ich produkcja jest przenoszona do Chin. W 2019-2020 chciałem stworzyć inteligentną platformę do rozliczania spółdzielni energetycznych i rozliczeń dla tzw. Smart Home – spotykałem się członkami zarządów wszystkich czterech polskich spółek energetycznych. Nie rozumieli tematu i nie mieli woli wdrażania innowacyjnych rozwiązań. W latach 2020-2022 byłem prezesem spółki OBRUM wchodzącej w skład Grupy PGZ S.A. Inżynierowie stworzyli w niej świetny produkt – Symulator Jazdy Czołgiem Leopard. OBRUM dostał za ten produkt nawet nagrodę Lidera Bezpieczeństwa Kraju. Ministerstwo Obrony Narodowej zamiast zamówić 100 takich symulatorów, żeby stały w każdej szkole wojskowej i jednostce zmechanizowanej, zakupiło... jeden zestaw. Bardzo dobrze się sprawdza tylko w jednym ośrodku szkoleniowym polskich pancerniaków. Osoby, z którymi współpracowałem w latach 2013-2014 i 2019-2020 wyjechały do Stanów i do Europy Zachodniej. Nie dawanie szans na rozwój (i dobre zarabianie) uzdolnionym inżynierom jest wielką stratą dla polskiej gospodarki. W czasach wojny, gdzie technologia jest kluczowa, musimy radykalnie zmienić sposób zarządzania polskim

przemysłem zbrojeniowym i technologicznym. Swoje obserwacje z pracy na rzecz OBRUM opisałem w dwóch artykułach publikowanych na łamach Rzeczypospolitej w roku 2021 i 2022 pod tytułem „Gdzie jest polski czołg”. Niestety większość rekomendacji cały czas jest aktualnych. W tej chwili mamy czas sztucznej inteligencji. Niestety na wielu spotkaniach dotyczących tej technologii mam wrażenie „deja vue”.

Zmiana państwa niani w państwo rycerza wymaga odważnych decyzji i zdecydowanego działania. Nie mamy już czasu na długie procedury i dyskutowanie zwłaszcza, gdy wiadomo co trzeba zrobić. Bardzo dobrze, że kupujemy najnowocześniejsze uzbrojenie od Stanów Zjednoczonych i Korei Południowej, zwłaszcza jeśli są dostępne „z półki”. Powinniśmy jednak dla naszej obronności i rozwoju zrobić dużo więcej, a nianię musimy zastąpić rycerzem. Wydatki publiczne, w maksymalnym stopniu trzeba przekierować na obronność, rozwój technologiczny i edukację.

Czas na rzeczywiste działanie

Po pierwsze, powinniśmy postawić na rozwój własnych zdolności. Będzie to możliwe tylko jeśli dobór kadr będzie z klucza merytorycznego. Najlepsi przyciągają najlepszych. Bierni, mierni ale wierni, przyciągają biernych, miernych i czasami wiernych. Dodatkowo państwo niania, wprowadziło taką ilość biurokracji, że najbardziej racjonalną decyzją, decydenta w służbie Rzeczypospolitej, jest nie podejmowanie żadnej decyzji. Trzeba w trybie pilnym oddać rekrutację zarządów i dyrekcji agencji rządowych profesjonalnym head hunterom oraz ludziom z doświadczeniem w przemyśle i realizacji dużych projektów technicznych. Musimy też promować trafność i szybkość podejmowanych decyzji, z tolerancją na akceptację porażek. Każda innowacja technologiczna okupiona jest wieloma błędami i złymi decyzjami. Każdy nowy produkt cierpi na „błędy wieku dziecięcego”, nawet taki wypuszczany na rynek przez najlepsze firmy.

Po drugie, zwłaszcza w obszarze zdolności rakietowych, powinniśmy rozwijać współpracę z Ukraińcami, Skandynawami i Turkami. Wszyscy oni mają własny przemysł i kompetencje, których nam brakuje. Konstruowanie i ulepszanie rakiet i dronów powinno się odbywać na zamówienia wojskowe w dziesiątkach, jeśli nie setkach polskich firm, i na każdej polskiej politechnice.

Po trzecie, Agencja Uzbrojenia powinna radykalnie uprościć formuły przetargowe i umożliwić zamawianie równolegle tzn. zamawianie tego samego, w różnych

spółkach i zespołach, w tym samym czasie. Wybieranie rozwiązań i decyzja zamówieniowa powinna być jak najbliżej jednostek, które będą następnie używały danego sprzętu. Równocześnie wszystkie spółki, prywatne i będące w grupie PGZ, powinny być traktowane tak samo. Wojsko powinno płacić bezpośrednio i żadne instytucje pośredniczące nie są potrzebne. Przedłużają sam proces zamówień i odbioru oraz generują dodatkowe koszty. Na Ukrainie, jeśli firma ma produkt, jedzie z wojskiem na poligon. Tam jest on testowany. Jeśli testy kończą się sukcesem, dostaje zamówienie. Proces zakupowy trwa kilka dni!

Po czwarte, powinniśmy uruchomić rządowe gwarancje dla polskich spółek technologicznych, które tworzą rozwiązania dual-use i sztucznej inteligencji. Gwarancje powinny być również dla spółek z sektora obronności, które rozwijają produkcję w Polsce, najlepiej we współpracy z firmami z państw szerokokorozumianego Trójmorza (przede wszystkim Skandynawii, Krajów Bałtyckich, Ukrainy i Turcji). W przypadku posiadania gwarancji rządowych n.p. do 80% wartości projektu, przedsiębiorca mógłby dostać kredyt mając „tylko” 20% środków. Przy takim podejściu moglibyśmy mieć w Polsce nawet spółki z własnymi satelitami, które zapewniałyby dodatkowe „oczy” Siłom Zbrojnym RP, bez konieczności korzystania z usług firm z innych państw.

Po piąte, wszystkie zakłady produkujące amunicję i broń, powinny jak najszybciej przejść na trzymianowy reżim pracy. Takie spółki jak BELMA S.A., MESKO S.A., Łucznik-Radom Sp. z o.o., Nitro-Chem S.A. czy Tarnów S.A. powinny w tej chwili pracować w trybie ciągłym, aż do zakończenia wojny z Rosją.

Po szóste, należy stworzyć fundusz na dofinansowanie nauki i wyjazdy studyjnych dla najlepszych inżynierów z polskich firm zbrojeniowych, prywatnych i państwowych, oraz uczelni. Fundusz powinien również finansować koszty sprowadzenia do Polski doświadczonych inżynierów z kompetencjami potrzebnymi do rozwoju technologii raketowych, dronowych, sztucznej inteligencji oraz produkcji przemysłowej. Fundusz powinien też zapewnić szeroką edukację całego społeczeństwa w takich obszarach jak obrona cywilna, ratownictwo medyczne, logistyka zaopatrzenia w żywność i inne kompetencje potrzebne na czas wojny. Każdy obywatel powinien wiedzieć jaką ma rolę i zadania w czasie wojny.

Po siódme, trzeba wybierać w wyborach, również w tych najbliższych prezydenckich, polityków, którzy nie będą się bali powiedzieć Polkom i Polakom, że trzeba wprowadzić w Polsce obowiązkową służbę wojskową, że koszty budownictwa wzrosną (bowiem w każdym budynku o powierzchni powyżej 1000m² będzie musiał

być schron), że zostanie wprowadzony dodatkowy podatek na obronność oraz, że wielu urzędników będzie musiało zmienić pracę (bowiem wprowadzimy w Polsce bardzo efektywne i sprawne zarządzanie państwem), a tym co zostaną, Rzeczpospolita będzie płacić dużo większe wynagrodzenia.

Dobra wiadomość

Przez niezrozumiałe działania Prezydenta Donalda Trumpa, władarze Rosji myślą, że odzyskali inicjatywę i szansę na nowe podboje. Atak Rosji na Ukrainę nie jest niestety kaprysem Putina, lecz wynika z dwóch dekad autorytarnej degradacji i postimperialnych nastrojów reżimu rosyjskiego. Rosja prezentowała się jako imperialna potęga, rozległe terytorium, kraj wysokiej kultury, eksploracji kosmosu i potęga militarna. W rzeczywistości jednak to kraj trawiony rakiem niewolnictwa, korupcji, tyranii, kłamstwa i okrucieństwa. Taki chory twór, z którego uciekli najzdolniejsi ludzie, wyścigu z Zachodem nie ma szans wygrać. Niezależnie ile Putin by przekonywał o swoich sukcesach. To jest dobra wiadomość dla Ukrainy i całego demokratycznego Świata. Realizacja natomiast powyższych siedmiu rekomendacji będzie skutecznym sposobem włączenia się naszego kraju w działania mające na celu zakończenie obecnej wojny i wymuszeniu na Rosji trwałego pokoju.